

BK2. 510.40.7. 2018

Prof. Zofia Uzelac
Wydział Aktorski
PWSFTviT im. L. Schillera
w Łodzi

Recenzja

pracy doktorskiej pani Mileny Suszyńskiej- Dziuby
pt. „Słowo dla ucha , ruch dla oczu. Różnorodność pracy reżyserów, metod pracy reżyserów, a
rozwój aktora. Rozwój aktora, a praca ze studentami. Analiza problemu na podstawie
własnych doświadczeń zawodowych.”,
oraz dorobku artystycznego i pedagogicznego w związku z toczącym
się postępowaniem o uzyskanie stopnia doktora
w dziedzinie Sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Pani Milena Suszyńska- Dziuba ukończyła Wydział Aktorski w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie w roku 2009. Współpracowała z Teatrem Wytwórnia, Teatrem La M.art, a także z Narodowym Centrum Kultury w Warszawie, Teatrem Polskiego Radia i Teatrem Telewizji Polskiej. Od 2011 roku związana z Teatrem Narodowym w Warszawie, gdzie zagrała m.in. w spektaklach:

- 2009 – „Kazimierz i Karolina” Elli (reż. Gábor Zsámbéki)
- 2011 – „Sprawa, według Samuela Zborowskiego” córka rybaka, Heliana (reż. Jerzy Jarocki)
- 2012 – „Tartuffe albo Szalbierz” Marianna (reż. Jacques Lasalle)
- 2012 – „W mrocznym mrocznym domu” Jennifer (reż. Grażyna Kania)
- 2012 – „Pożegnania jako fordanserka” (reż. Agnieszka Glińska)
- 2013 – „Bezimienne dzieło” służąca Róży Van Der Blaast (reż. Jan Englert)
- 2013 – „Królowa Margot” Małgorzata (reż. Grzegorz Wiśniewski)
- 2014 – „Lód” (reż. Konstantin Bogomołow)
- 2014 – „Fredraszki” Justysia (reż. Jan Englert)
- 2015 – „Kordian” Wioletta (reż. Jan Englert)
- 2015 – „Opowiadania brazylijskie” Lilka (reż. Marcin Hycnar)
- 2015 – „Pan Tadeusz” – wszystkie słowa jako Zosia (reż. Piotr Cieplak)
- 2016 – „Madame de Sade” Anna (reż. Maciej Prus)

BIURO KOLEGIUM ZARZĄDCZEGO
Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza


Małgorzata Perczyńska

Wpłynęło dnia 29.04.2020

l.dz. 18/P/04/2020

a także w Och-Teatr, Warszawa

2017 – „Dobry Wojak Szwejk idzie na wojnę” piękna Kate (reż. Andrzej Domalik)
oraz w Teatrze la M.ort, Warszawa w spektaklach:

2006 – „Furia” dziewczyna z deszczu (reż. Ewelina Kaufmann)

2012 – „Błądząc” (reż. Ewelina Kaufmann)

natomiast w Teatrze Telewizji zagrała w:

2009 – „Powidoki” (reż. Maciej Wojtyszko)[17]

2013 – „Matka brata mojego syna” Jagódka (reż. Juliusz Machulski)[18]

2016 – „Mąż i żona” Justysia (reż. J. Englert)

2017 – „Wojna – moja miłość” kochanka Kowerskiego (reż. Wojciech Nowak)

W 2016 roku wyróżniona nagrodą na 16. Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Telewizji Polskiej „Dwa Teatry” w Sopocie za najlepszą rolę kobiecą w przedstawieniu Teatru Telewizji, za rolę Justysi w „Mężu i żonie” Aleksandra Fredry w reżyserii Jana Englerta.

Zagrała m.in. w filmie Łukasza Palkowskiego „Bogowie”, który w 2014 roku dostał Grand Prix na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, „Warsaw by Night” w reżyserii Natalii Korynckiej- Gruz oraz komedii „Dzień dobry, kocham Cię” Ryszarda Zatorskiego oraz w serialach m.in. „Przyjaciółki”, „Czas honoru”, „Ojciec Mateusz”, „Sama słodycz”, „Bodo”.

Bardzo ciekawie i interesująco wygląda dorobek Pani Mileny Suszyńskiej- Dziuby w dubbingu gdzie podkładała głos w wielu filmach fabularnych i rysunkowych, m.in. „Kopciuszek”, „Auta 2”, „Piraci z Karaibów”, „Zemsta Salazara”, „Gwiezdne wojny: Ostatni Jedi”, „Avengers: Wojna bez granic”, w serialach: „Hannah Montana”, „Przygody Sary Jane”, „Stich!, True Jackson”, „Big Time Rush”, „Pora na przygodę!”, „Avengers, Jestem”, „Franky, Strażnicy Galaktyki”, a także w grach komputerowych oraz bierze udział w słuchowiskach radiowych.

Pani Milena Suszyńska- Dziuba miała niezwykle szczęście, iż zaraz po ukończeniu wydziału aktorskiego pracowała z największymi reżyserami w Teatrze Narodowym, którzy znacząco wpłynęli na jej rozwój artystyczny, ukształtowali warsztat i poczucie estetyki. Dlatego też tematem pracy doktorskiej *„Słowo dla ucha, ruch dla oczu. Różnorodność pracy reżyserów, metod pracy reżyserów, a rozwój aktora. Rozwój aktora, a praca ze studentami. Analiza problemu na podstawie własnych doświadczeń zawodowych.”* jest analiza i próba nazwania metod pracy: prof. Jerzego Jarockiego, dr Grażyny Kani, prof. Jana Englerta i prof. Andrzeja Domalika. Część pierwsza pracy składa się z pięciu rozdziałów. Każdy z nich poświęcony jest indywidualnej metodzie pracy tych wyjątkowych artystów- pedagogów, dopełniony wywiadami m. in. z Jerzym Radziwiłowiczem i Marcinem Hyncarem oraz rozważaniami, wraz z opisami pracy nad rolami doktorantki.

Pierwszy rozdział tej pracy to biografia prof. Jerzego Jarockiego oraz opis pracy nad rolą córki rybaka w przedstawieniu „Sprawa” Juliusza Słowackiego. *„Próbując określić, nazwać metodę pracy prof. Jerzego Jarockiego z aktorem zdecydowałam się na słowo „absolutna”. Praca ta była bezwarunkowym, całkowitym, potężnym działaniem. Analiza tekstu trwała ponad dwa miesiące. Była żmudna i dokładna. Dla Jarockiego ogromnie ważne było ciało aktora, jego ekspresja. Ja mając lęk wysokości skakałam w przepaść z lekkością, nigdy wcześniej bym tego nie zrobiła. Jednak Jarockiemu nie dało się odmówić. Trzeba to było po prostu wykonać.”* Jerzy Jarocki bardzo długo poszukiwał najwłaściwszych środków wyrazu, co doprowadzało bardzo często u aktorów do poczucia niechęci, złości, strachu ale również podziwu i szacunku. Często takie próby na granicy wyczerpania i zniechęcenia w rezultacie okazywały się niezwykle wartościowe i zaskakiwały wszystkich. Ostatnia próba pani Mileny Suszyńskiej- Dziuby odbyła się w dniu premiery. Tego dnia Jerzy Jarocki zmienił kilka sytuacji i dialogi, których aktorki musiały nauczyć się do godziny 19. Oczywiście prof. Jerzy Jarocki był na każdym przedstawieniu i na próbach wznowieniowych, które traktował jako dalszy ciąg poszukiwań artystycznych. Praca z Jerzym Jarockim wpłynęła na wzbogacenie warsztatu aktorskiego, uświadomiła Pani Milenie Suszyńskiej – Dziubie jak ważna jest dbałość o wagę słowa oraz sprawność i plastyczność ciała. W podsumowaniu, określa to jako zdobycie świadomości „żelaznej konstrukcji roli”.

Drugi rozdział pracy to opis współpracy z dr Grażyną Kanią, absolwentką wydziału aktorskiego PWSFTviT im. L. Schillera w Łodzi oraz wydziału reżyserii Hochschule für Schauspielkunst Ernst Busch w Berlinie, która od 1999 roku pracowała jako reżyser w takich teatrach jak Deutsches Nationaltheater w Wajmarze, Maxim- Gorki- Theater w Berlinie, Berliner Festspiele, Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, Teatrze Polskim w Poznaniu, Teatrze Polskim we Wrocławiu, Teatrze Polskim w Bydgoszczy, Teatrze Rozmaitości, Dramatycznym, Powszechnym i Narodowym w Warszawie. Pani Grażyna Kania zrealizowała kilkadziesiąt inscenizacji teatralnych, jest tłumaczem dramatów z języka niemieckiego i angielskiego na język polski. Pracuje jako wykładowca na wydziale aktorskim w Universität der Künste, Hochschule für Schauspielkunst Ernst Busch w Berlinie, była również wykładowcą na wydziale aktorskim w PWSFTviT w Łodzi. *„Gdybym miała jednym słowem określić metodę pracy Kani, była by to metoda „ryzykuj”. Od pierwszej do ostatniej próby zastanawialiśmy się co jest motorem działania naszych postaci. Kania nie chciała tracić czasu na rozmowy i próby stolikowe. Po pierwszej próbie czytanej zaprosiła Grzegorza Maleckiego i mnie następnego dnia na próbę sytuacyjną.”* Grażyna Kania wymagała zaangażowania każdej osoby która współtworzyła spektakl, nie tylko aktorów, ale także inspicjenta, suflera oraz zespołu technicznego. Nic dziwnego iż udało jej się stworzyć bardzo ciekawe przedstawienie. Fragment recenzji Jacka Wakara *„Rzecz to niecodzienna przede wszystkim dzięki aktorom. Młoda Milena Suszyńska ucieka od stereotypu przesiąkniętej seksem nimfетки, łącząc w roli Jennifer epatowanie rodzącą się w niej seksualnością z goryczą dziewczyny bez przyszłości i*

bez wiary w ludzi. Marcin Przybylski gra faceta, który brzydzi się własnym konformizmem, ale traktuje go jako warunek konieczny, by utrzymać się na powierzchni życia. Pod jego jowialnością, pod słownymi żartami i szerokimi gestami, pod manifestowaną na pokaz witalnością jest samo zagubienie, a może nawet zakwestionowanie własnej tożsamości. Drew Przybylskiego istnieje tylko dlatego, że popycha go do tego otoczenie. Wreszcie Grzegorz Malecki. Kiedy patrzyłem z przejęciem na jego kreację, przychodził mi do głowy Janusz Gajos w znakomitym „Simpatico” Shepharda, reżyserowanym przez Mariusza Grzegorzka w warszawskim Teatrze Powszechnym.” Milena Suszyńska za rolę Jennifer była nominowana do Nagrody Feliksa Warszawskiego w 2011- 2012 r..

W podsumowaniu swojej współpracy z dr Grażyną Kanią, doktorantka pisze, że nauczyła ją Ona przekraczania granic w sobie i wychodzenia poza bezpieczną, znaną strefę pewności artystycznej, by odkryć w sobie nowe możliwości. Praca ta wzbogaciła jej warsztat ekspresyjnego wyrażania emocji, intensywnego, wyrazistego grania.

Rozdział trzeci poświęcony jest dyrektorowi Teatru Narodowego prof. Janowi Englertowi.

„Gdybym miała określić metodę pracy prof. Jana Englerta jednym słowem, była by to metoda pracy „z aprobatą”. Mam wrażenie, że Jan Englert jest jednym z najbardziej otwartych reżyserów jakich spotkałam. Jest absolutnie ciekawy aktora, jego wewnętrznych światów”. Spotkanie Pani Mileny Suszyńskiej z prof. Janem Englertem rozpoczęło się tuż po studiach epizodyczną rolą w „Księżniczce na opak wywróconej”, następnie był epizod w „Bezimiennym dziele” i kolejna rola to Justysia we „Fredraszkach” Fredry. Tworząc rolę Pani Milena Suszyńska czytała pamiętniki Brigitte Bardot, oglądała filmy z Brigitte Bardo. Zaproponowała scenę tańca inspirowaną sceną z filmu „I Bóg stworzył kobietę” (1956), którą reżyser w całości wykorzystał w spektaklu. Dwa lata po premierze „Fredraszek”, Jan Englert zaproponował Pani Milenie Suszyńskiej rolę Justysi w „Mężu i żonie” w Teatrze Telewizji. „Początkowo praca nad Justysią wynikała z pasji, później przyniosła mi frajdę, następnie zamieniła się w żmudną warsztatową robotę techniczną, a na koniec w logistyczną układankę. Fragment recenzji Krzysztofa Krzaka „Nic więc dziwnego, że kiedy Englert po raz kolejny sięga po tekst Aleksandra Fredry, sypią się Nań nagrody. Podczas niedawnego Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Telewizji Polskiej „Dwa Teatry” w Sopocie Jan Englert otrzymał nagrodę za reżyserię „Męża i żony”, Witold Adamek został uhonorowany za zdjęcia m.in. do tej realizacji, a grające główne role kobiece Milena Suszyńska i Beata Ścibakówna otrzymały nagrody za najlepsze role”. W podsumowaniu Pani Milena stwierdza, że nauczyła się od swojego dyrektora dystansu do siebie w związku z tym stała się pewniejsza i wzrosło jej poczucie wartości. Nauczyła się próbować swobodnie, bez strachu, nie analizować nadmiernie własnych pomysłów, tylko działać, a samodzielność aktora, jest w jej poczuciu niezbędna w tym zawodzie.

Rozdział czwarty poświęcony prof. Andrzejowi Domalikowi. „Jego metodę pracy nazwałam bym

„poprzez psychologię”. Prof. Andrzeja Domalika, Pani Milena Suszyńska poznała w czasie pracy nad przedstawieniem dyplomowym „Trzy siostry” Antoniego Czechowa. Andrzej Domalik długo i precyzyjnie pracował nad analizą tekstu, drobiazgowo rozczytując każdą scenę. Po zakończeniu tej pracy Pani Milena Suszyńska wystąpiła z propozycją asystentury u boku profesora, na którą Andrzej Domalik wyraził zgodę. Tak zaczęła się współpraca z pedagogiem z którym mogła kontynuować naukę, obcować z najlepszą literaturą, uczyć się konstrukcji dramatu, scen, sposobu tworzenia dialogu na najlepszych wzorach. Ponad to praca na płaszczyźnie reżyser-aktor dała fantastyczne rezultaty. W Och-Teatrze współpracowali przy przedstawieniu „Dobry wojak Szwejk idzie na wojnę”, a praca nad rolą pięknej Kate w znakomitej obsadzie ze Zbigniewem Zamachowskim pozwoliła na stworzenie wyjątkowej kreacji aktorskiej Pani Mileny Suszyńskiej.

Fragment recenzji Wojciecha Giczkowskiego „.....Na scenie pojawi się tylko jedna za to niezwykle ponętna. Jako Kate, żona chmielarza, wystąpiła prześliczna Milena Suszyńska-aktorka Teatru Narodowego, która z roli kapryśnej, ale cwanej kochanki porucznika zrobiła prawdziwą, aktorską perełkę. Dla sceny aktu miłosnego w wykonaniu Suszyńskiej i Zamachowskiego będą długo chodzili widzowie na to przedstawienie. Przygotowana choreograficznie przez Leszka Bzdyla zachwyca subtelnością i delikatnością, choć Szwejk zdradza swojego pryncypała, a jego partnerka podwójnie, bo męża i porucznika przecież chyba też. Dla nawet najbardziej wrażliwego widza, akt ten jest czysty i nienaruszający żadnego tabu. Brawo dla aktorów, którzy wykazali się iście baletowymi umiejętnościami.”. Fragment recenzji Witolda Sadowego, „Ale prawdziwy przełom nastąpił w momencie, kiedy sceną zawładnął Mirosław Kropielnicki jako pełen temperamentu porucznik Łukasz. Artysta o niezwyklej sile oddziaływania. Zelektryzował publiczność i zmobilizował Zbigniewa Zamachowskiego w którego wstąpił inny duch. Poczul partnera i nabrał powietrza w żagle. Stał się Szwejkem. Stworzyli obaj znakomite kreacje. A kiedy dołączyła do nich jeszcze utalentowana i śliczna Milena Suszyńska, Aktorka Teatru Narodowego, jako Piękna Kate, stało się gorąco na scenie i na widowni. Ten tercet zachwycił wszystkich. Dodatkowo wielki kunszt aktorski wykazali w duecie Milena Suszyńska i Zbigniew Zamachowski w przepięknie wykonanej scenie erotycznej bez słów, ustawionej przez Leszka Bzdyla. Nagrodzonej wielkimi brawami. Na długo zostanie ona w pamięci tych, którzy oglądać będą to przedstawienie.” Dzięki Andrzejowi Domalikowi, Pani Milena Suszyńska rozwinęła się jako aktorka. Nauczyła się cierpliwości w pracy nad tekstem, drobiazgowego poznawania postaci, obcowania z człowiekiem, zrozumienia znaczenia psychologii jako jednego z najważniejszych narzędzi pracy dla aktora, ale najważniejsze, iż przy profesorze Andrzeju Domaliku odkryła i zaczęła rozwijać swoją pasję pedagogiczną.

W pracy znajduje się także krótki opis spotkania z Eimuntasem Nekrosiusem, wybitnym litewskim reżyserem teatralnym. Praca nad rolą Mańki w „Ślubie” Gombrowicza trwała pięć tygodni i stała się wspólnym doświadczeniem aktorskim, dzięki wyobraźni, prostocie i oryginalności pomysłów

reżysera. Niestety cięża Pani Mileny Suszyńskiej przerwała możliwość uczestniczenia w dalszych próbach.

Druga część pracy pisemnej poświęcona jest analizie pracy ze studentami. Pani Milena-Suszyńska od wielu lat współpracuje z prof. Andrzejem Domalikiem na wydziale aktorskim Akademii Teatralnej w Warszawie, jako asystent przy przedmiocie „Sceny dialogowe prozą”. Doktorantka jest osobą niezwykle kreatywną, m.in. stworzyła ankietę dla studentów wydziału aktorskiego, dzięki której wyłania się obraz potrzeb i kondycji studentów. Z ankiety tej wynika, iż większość kandydatów zdających na studia aktorskie miała już kontakt z osobami które pomagały im w przygotowaniach do egzaminów wstępnych i uczęszczali do prywatnych szkół na różnorodne zajęcia teatralne. Na pytania dotyczące charakteru pracy po dostaniu się na studia, zdecydowana większość w odpowiedziach wybrała metody oparte na poczuciu bezpieczeństwa, bez czynników stresogennych. Dla wielu osób ważna stała się dyscyplina, ale bez twórczego gorsetu. Natomiast najchętniej przyjmowana jest krytyka pozytywna, pomagająca w budowaniu poczucia wartości. Ważna jest świadomość poszerzania warsztatu i szukania prawdy o człowieku. Dla Pani Mileny Suszyńskiej- Dziuby stała się najważniejsza absolutna wiara w niepowtarzalność każdego studenta.

W podsumowaniu swojej pracy doktorskiej Pani Milena Suszyńska- Dziuba napisała: „*Jeszcze w czasie studiów, na zajęciach u mojego opiekuna roku, Wiesława Komasy, zapamiętałam cytat z Meyerholda- słowo dla ucha, ruch dla oczu*”. *Towarzyszy mi on od dawna, dziś pozwalam sobie, aby stał się kłamrą mojej pracy doktorskiej, będący esencją wszelkich opisywanych przeze mnie działań.*”

Pani Milena Suszyńska- Dziuba miała wyjątkowe szczęście spotkać na swojej drodze wyjątkowych artystów i dzięki temu oraz swojej pracy osiągnęła to wszystko, co dla innych jest niemal niemożliwe. Charakterystycznym elementem osobowości doktorantki jest dojrzałość intelektualna, wycucie formy, dociekliwość, pasja co wpłynęło na wyjątkowość Jej dokonań artystycznych. Przyznam iż od dawna nie czytałam pracy doktorskiej na tak wysokim poziomie merytorycznym, napisanej świetnym stylem pod opieką promotora prof. Wiesława Komasy. Ta praca to osobisty wywód aktorki, która analizuje swoje doświadczenia zawodowe zdobyte dzięki spotkaniom z wybitnymi artystami.

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny i pedagogiczny Pani Mileny Suszyńskiej- Dziuby stwierdzam, że w pełni spełnia warunki artykułu 16 ustawy z 14.marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) i wnioskuję o przyznanie pani Milenie Suszyńskiej – Dziubie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.


Zofia Uzelac

Łódź, dnia 28 kwietnia 2020 r.